DZIENNIK ROLNICZY

Wydawany przez c.k. Towarzystwo gosp.-rolnicze Krakowskie.

Ner 24. 15 Grudnia. 1867.

KILKA SŁÓW

o korzyściach z uprawy grochu polnego, ze szczególnem uwzględnieniem grochowianki na karmę dla bydła.

(Dokończenie).

Gdy od czasu wydania ostatniego nakładu dzieła Grouvena nauka chemii z większą niż dawniej dokładnością poczyniła rozbiory karmy dla bydła, więc naprzód załączam tabelaryczny przegląd części składowych karmy zwykle używanej według Dra Jul. Kühna z r. 1864.

Tabelaryczny przegląd karmy dla bydła zwykle używanej.

		100 części zawierają w przecięciu			
		Suchych części	Proteinu	Tłuszczu	Rozpuszczalnych wodanów węgla.
1	Siano słodkie dobrze zebrane	85,7	8,5	3,0	38,3
2	Potraw słodki	85,0	9,5	3,1	42,3
3	Siano z koniczyny czerwonej	83,3	11,0	3,2	27,4
4	„ „ białej	83,3	14,9	3,5	33,9
5	Grochowianka	85,7	8,1	1,5	33,3
6	Wyczanka	86,2	8,5	1,5	31,4
7	Słoma ze zbóż jarych bez trawy w przecięciu	85,7	3,0	1,6	33,1
8	„ „ ozimych „ „	85,7	2,0	1,4	28,1

9	Plewy z oziminy	85,7	4,0	1,4	31,0
10	„ owsiane	85,7	4,0	1,5	28,8
11	„ z grochu lub wyki	85,8	8,3	1,5	30,0
12	Strączki rzepakowe	87,7	4,0	1,8	40.6
12	Buraki pastewne	12,0	1,1	0,1	9,0
14	Ziemniaki	25,0	2,0	0,3	20,7
15	Makuchy rzepakowe	85,0	28,3	9,5	24,8

Oceniając w tym przeglądzie wyrażone karmy w porównaniu ze sianem słodkiem, przychodzi się do przekonania, że:

Do 2) Potraw słodki jest bardzo dobrym surrogatem siana, zawiera mały nadmiar proteinu i wodanów węgla, jest z powodu miękkości swej dobrą karmą dla cieląt, a w krajach gdzie hodowla bydła jest głównym przedmiotem gospodarstwa, stoi w cenie wyżej od siana.

Do 3) Koniczyna czerwona, zawierająca o 3 funty więcej proteinu niż siano, z drugiej strony o 11 funt. mniej wodanów węgla, jest dobrym materyałem do przymięszania w przyrządzaniu surrogatów siana.

Do 4) Koniczyna biała (zebrana w czasie kwitnienia) przewyższa co do proteinu koniczynę czerwoną, zawiera atoli mało wodanów węgla; jest bardzo dobrym materyałem w przyrządzaniu surrogatów siana.

Tych dwóch koniczyn nie wypada samych bez przymięszania dawać bydłu, gdyż to nie strawi wszystkiego proteinu, w skutek czego będzie nawóz bardzo obfity w azot, ale zbyt drogi.

Do 5) Grochowianka zbliża się częściami proteinowemi do siana, brakuje jej nieco tłuszczu i wodanów węgla, które makuchami i strączkami rzepakowemi wyrównane być mogą.

Do 6) Wyczanka równa się grochowiance.

Do 7 i 8) Słoma ze zbóż jarych i ozimych ma zbyt mało proteinu i tłuszczu. Wyrównywając ten brak, trzeba dodawać bardzo duże ilości makuchów.

Do 9 i 10) Plewy są lepsze od słomy, gdyż zawierają nieco więcej proteinu i tłuszczu, a ponieważ nie są tak twarde jak słoma, więc je bydło dosyć chętnie pożera. Brakujący protein i tłuszcz można koniczyną czerwoną, białą i makuchami wyrównać.

Do 11) Plewom z grochu i wyki brakuje tłuszczu i wodanów węgla, które makuchami i strączkami rzepakowemi wyrównać trzeba.

Do 12) Strączki rzepakowe zawierają mało proteinu i tłuszczu, a natomiast więcej wodanów węgla niż wszystkie pokarmy od 3—12. Wyrównanie braku dopełnia się makuchami.

Do 13 i 14) Buraki pastewne i ziemniaki tak mało proteinu zawierają, że pierwszych trzeba 800 funt., a drugich 400 funt., aby wyrównać protein 1 centnara siana. Prócz tego 800 f. buraków zawierają jedynie 0,8 funt. tłuszczu, a 400 funtów ziemniaków 1,2 funt. Wodanów węgla mają w stosunku do suchych części więcej niż wszystkie karmy od 1—12, i mogą być użyte do wyrównania braku wodanów węgla. Boussingault robił próby, dając krowom do nasytu samych buraków pastewnych i ziemniaków, lecz przerwał doświadczenia, bowiem tak schudły, że się obawiał aby która z nich z wychudzenia nie padła.

Do 15) Makuchy rzepakowe i lniane są wysokocennym materyałem dla wyrównania braku proteinu i tłuszczu.

Wyjąwszy putraw i poniekąd koniczynę czerwoną, nie może być żadna z powyższych karm sama przez się bydłu dawaną, bo albo ma mało proteinu i tłuszczu, więc bydło żywione tak niepożywną karmą schudnie i przyniesie właścicielowi straty niepowetowane, albo też żywiąc bydło karmą mającą dużo proteinu i tłuszczu, bydło tych drogich części składowych równie ze stratą dla właściciela nie przetrawi i nie przyswoi sobie.

Odpowiednia mięszanina tych materyałów w takim stosunku w jakim się w sianie znajduje protein, tłuszcz i wodany węgla, lub przynajmniej w mało różniącym się, wyda rezultaty zadawalniające; lecz poprzednio, gdyśmy się, jak wyżej powiedziałem (ze stosunkiem cześci składowych surrogatów) zbliżyli do siana słodkiego, więc naturalnej karmy dla bydła dojnego,— wypada następnie, o ile okoliczności pozwolić mogą, zbliżyć się do dalszych składowych części siana i trawy.

Trawa na dobrych łąkach składa się przeważnie z koniczyny nieprawdziwej (biało-różowej, szwedzkiej) i łąkowej *(trifolium hybridum* i *pratense)*, komonicy *(lotus corniculatus)*, wyczki ptasiej, płotowej i groszku łąkowego *(vicia cracca, sepium* i *lathyrus pratensis)* i traw z familii owsa, miodownicy, lersyi, kostrzew, tomki wonnej, lisiego ogona, trawy psiej, brzanki itd. *(avena, holcus, leersia, festuca, anthoxanthum, alopecurus, dactylis, phleum)*. Koniczyny, wyczki i komonica zawierają 1—2% cukru, nierównie zaś więcej, bo 2—4% wszystkie powyżej wymienione trawy.

Trawy i koniczyny zawierają małe ilości soli kuchennej, a skoszone przed zupełnem okwitnięciem nie są tak twarde i zdrewniałe jak surrogaty bydłu dawane: słomy, grochowianka i wyczanka.

Zbliżając się z częściami składowemi surrogatów do siana, wypada przyrządzając mięszaninę:

a) Dodać nieco buraków pastewnych, zawierających kilka procentów cukru;

b) Dodać nieco soli bydlęcej, po $\frac{1}{2}$—1 łuta na każdą sztukę dziennie;

c) Materyały twarde: słomę, wyczankę i grochowiankę porznąć na sieczkę, a zmięszawszy ze strączkami rzepakowemi, plewami, posiekanemi burakami pastewnemi itp. zaparzyć gorącą wodą, parą, lub polać zimną wodą i sprowadzić samowolne zagrzanie się, więc rozmiękczenie twardych surrogatów, aby je przysposobić do lepszego strawienia i ulżyć bydłu mozolnego gryzienia i przeżuwania.

Wychodząc z tych zasad byłyby w przybliżeniu następujące karmy surrogatem jednego centnara siana, dając przeważnie grochowiankę, jako karmę obfitującą w protein.

Równoznacznik w przybliżeniu za 100 funtów siana słodkiego.

	℔.	Te zawierają suchych substan. ℔.	Proteinu ℔	Tłuszczu ℔	Wodanów węgla ℔.	Cena 1 ℔ według tax Grouvena, gdy 100 ℔ siana jest w cenie 1 fl. w. a.	Czyni xr.
1 Grochowianki...	30	25,71	2,43	0,45	10,00	0,7 xr.	21,0
2 Słomy z jar. zboża	15	13,85	0,45	0,24	4,96	0,5 xr.	7,5
3 Plew mięszanych	10	8,50	0,40	0,14	3,10	0,6 xr.	6,0
4 Buraków pastew.	30	3,60	0,33	0,03	2,70	0,17 xr.	5,1
5 Makuchów rzepak.	15	12,70	4,20	1,35	3,60	1 f. 3 x. według średnich cen w Krak.	45,0
6 Strączków rzepak.	25	21,90	1,00	0,45	10,00	0,6	15,0
Razem		86,26	8,81	2,66	34,46		99,6
1 Centnar siana słodk.		85,70	8,50	3,00	38,30		100,0

Z tej karmy, wyrównywającej w przybliżeniu 1 centnarowi siana, mogą krowy mleczne wydać 20—25 kwart mleka; więc hodując bydło temi lub podobnemi surrogatami, w stosunku sianu odpowiednim, może rolnik spieniężyć karmy 1, 2, 3, 4 i 6, które bez racyonalnego zmięszania dane krowom nie korzyść, ale stratę przyniosą.

Uwagi do uprawy grochu polnego.

Groch nie wymaga koniecznie ziemi obfitującej w dużą ilość rozpuszczonych części mineralnych czyli popiołowych, gdyż aby tylko zawierała nierozpuszczone i małą ilość rozpuszczonych, rozpuści je i przyswoi sobie.

Groch, podobnie jak wszystkie rośliny z familii z kwiatami motylkowemi *(Papilionaceae)* wciąga jak się zdaje wprost z powietrzni dużo węglanu i saletrzanu ammonii, które na azot przerabia. Tę własność posiadają zboża z familii traw *(gramineae)* w dużo mniejszym stosunku.

Groch może następować po wszystkich ziemiopłodach w roli nie bardzo wycieńczonej i jest dobrym przedplonem pszenicy i jarych zbóż.

Ilość azotu, którą w formie proteinu groch wytwarza, jest bardzo wielka; przyjąwszy bowiem zbiór z 1 morga 6 korcy grochu i 20 centarów grochowianki, to ziarno będzie miało 241,92 f proteinu, a grochowianka 162 funt., razem 403,92 funt., gdy pszenica z 1 morga (7 korcy ziarna i 15 centnarów słomy) wyda w ziarnach 155,82 funt., a w słomie 30 funt., razem 185,82 funt. proteinu.

Gdy groch (zwykle przeznaczony na sprzedaż) w stosunku do grochowianki bardzo mało części mineralnych zawiera, a to w stosunku odwrotnym do zbóż, więc uprawą grochu, karmiąc grochowianką bydło, nie zuboży się roli.

Ziemniaki, gdyby ich bulwy miały wyrównać co do ilości proteinu 6ciu korcom grochu, musiałyby z morga wydać plonu 71 korcy. Zważywszy, że taki przeciętny wydatek do rzadkich należy, od czasu gdy zgnilizna ziemniaki nawiedza; zważywszy dalej, że uprawa ziemniaków wymaga bardzo wiele rąk ludzkich; zresztą że ziemnaki w badylach dają karmy bardzo mało i bez wartości, gdyż nać ziemniaczana zawiera „solanin“ bydłu szkodliwy, gdy przeciwnie grochowianka z 1 morga daje tyle proteinu ile go zawiera 19 centnarów siana słodkiego; to zaiste dziwić się wypada, dlaczego groch w tak małej ilości uprawiany bywa, szczególniej dlaczego włościanie zamiast siewu grochu na wielki rozmiar, sadzą na wielki rozmiar ziemniaki, które często zamiast korzyści stratę przynoszą.

Do uprawy polecam szczególniej groch czubkowaty *(pisum coronarium, Kronenerbse)*, bo ma ziarnka duże, więc jest poku-

pnym, wszystkie strączki jego razem dojrzewają i jest rychłym, po którego zbiorze dosyć czasu zostaje do uprawy gruntu i siewu pszenicy zimowej.

Ja żywię drugą zimę krowy dojne i jałowiznę przeważnie grochowianką, dodając dla wyrównania inne karmy i makuchy. Grochowiankę porzniętą na sieczkę zaparzam. Rezultaty z tego żywienia są zadawalniające; a co się tyczy siewu grochu, zasiałem go w r. b. (1867) na bardzo wyjałowionym gruncie, bo w szóstym roku po nawozie, dając jedynie pod siew grochu 1 centnar mąki z kości na morg, a zbiór miałem w przecięciu z morga przeszło 6 korcy grochu do gotowania bardzo miękkiego i przeszło 20 centnarów grochowianki. Własne więc doświadczenie, wsparte teoryą o niezubożeniu gruntu siewem grochu, spowodowały mnie do napisania tego artykułu.

H. N.

SPRAWOZDANIE
z posiedzenia Komitetu dnia 3 września 1867 r.

Obecni. Wice-Prezes Fr. Paszkowki prezydujący. — *Człon. Kom.* Kirchmayer, Szumańczowski, Langie, Adam hr. Potocki, Konopka, Seredyński, Haller, Trzecieski. — Jawornicki Sekretarz.

Głównem zajęciem Komitetu na dzisiejszem posiedzeniu był dalszy ciąg sprawy pożyczki dla dotkniętych klęską powodzi.

Dyrekcya galic. Banku hipotecznego we Lwowie już pod dniem 24 sierpnia zgłosiła się do Prezesa Towarzystwa z oznajmieniem, iż powziąwszy wiadomość, że za inicyatywą Komitetu zawiązało się stowarzyszenie celem niesienia ulgi rolnikom powodzią dotkniętym, ofiaruje temu stowarzyszeniu usługi swoje w tem wszystkiem co tylko strony finansowej i handlowej działania jego dotyczy; uprasza przeto, aby Prezes tę gotowość Banku Stowarzyszeniu wzmiankowanemu polecić raczył, zapewniając przytem, iż zakład ten usprawiedliwi pod każdym względem położone w nim zaufanie. — W odpowiedzi zaś na odezwę Komitetu na ostatniem posiedzeniu uchwaloną oświadcza, iż chętnie i pod najlżejszemi warunkami przystąpi do interesu proponowanego; jednakże na cztery postawione jej zapytania nie może dać kategorycznej pisemnej odpowiedzi, znachodzi bowiem niektóre szczegółowe okoliczności wyma-

gające bliższego wyjaśnienia i wzajemnego porozumienia się. Że zaś porozumienie się takowe najłatwiej na drodze ustnej rozmowy dopięte być może, uprasza przeto, aby Komitet osobę zaufaną do Lwowa delegował, z którą rzecz cała, po odebraniu wzajemnych wyjaśnień, z zupełnem obu stron zadowolnieniem należycie ułożoną i ostatecznie umówioną być może.

Przedewszystkiem uznano stanowczo, iż z powodu spóźnionej pory roku niemożebnem jest zajęcie się pomocą w zasiewach jesiennych, że zatem myśl całą skierować już należy do zasiewów wiosennych.

W skutku zaś odezwy Banku hipotecznego uchwalono wysłać niezwłocznie do Lwowa w celu porozumienia się z Dyrekcyą Sekretarza Towarzystwa p. Jawornickiego. — Jako ogólną wskazówkę postępowania postawiono życzenia Komitetu: 1) aby Bank zobowiązał się bezwzględnie do udzielenia kredytu przynajmniej rocznego, w formie jaka się dla obu stron najdogodniejszą i najwłaściwszą okaże; 2) w razie gdyby kredyt ten użyty być miał przez eskontowanie wekslów, ocenienie tych wekslów pod względem dostateczności czyli dobroci podpisów pozostawione będzie w zupełności uznaniu Banku, tak iż Komitet nie będzie obowiązany do żadnej pod tym względem solidarnej gwarancyi, ale pozostanie samemu Bankowi regres do wystawcy eskontowanego przezeń weksłu; 3) że minimum sumy kredytu który Bank zobowiąże się udzielić oznacza się na 50,000 złr.

Następnie Komitet upoważnia Prezydującego, aby po przeprowadzeniu umowy z Bankiem rozesłał odezwy do ludzi dobrej woli w kraju, z wezwaniem do wzięcia udziału w sprawie zamierzonej, na podstawie odpowiedniej celowi organizacyi wzajemnych stosunków między współuczestnikami, której ułożeniem zajmie się wspólnie z Członkami Komisyi Drem Szlachtowskim i Jawornickim, niemniej jak ułożeniem warunków pod jakiemi udzielaną ma być pożyczka. Uchwalono również, aby zawiadomić o całej tej czynności Komitet Towarzystwa gospod. galicyjskiego, z prośbą o poparcie z swej strony w mowie będącego projektu i staranie się o zyskanie pomocy w kierunku przez nasz Komitet przyjętym.

— P. Franciszek Trzecieski, przedsiębiorca „Wydawnictwa dzieł tanich i pożytecznych“, przedkłada program kalendarza na rok 1868, którego druk rozpoczyna, z życzeniem aby go Komitet Członkom Towarzystwa zalecić zechciał, równie jak całe jego przedsiębiorstwo.

Komitet wychodząc ze stanowiska, iż jako organ Towarzystwa rolniczego winien pozostać w granicach instytucyi tej wytkniętych, uchwala powierzyć ocenienie artykułów *treści gospodarskiej* Komisyi z grona swego, do której zaprasza Człon. Kómit. Szumańczowskiego i Sekreta-

rza; na podstawie zaś sprawozdania tej Komisyi przesłane zostanie z Komitetu do „Wydawnictwa“ odpowiednie pismo, które w razie danym służyć będzie za zalecenie przez p. Trzecieskiego żądane.

— Wkońcu Czł. Kom. Adam hr. Adam Potocki, z powodu świeżo wydanych rozporządzeń rządowych co do cofnięcia dotychczasowego uposażenia szkół ludowych w Galicyi, wnosi, iż byłoby pożądanem ułożenie memoryału wyjaśniającego historyczne i prawne stanowisko tych szkół w obrębie byłej Rzeczypospolitej Krakowskiej. Zajęcie się tą pracą przyjmuje na siebie Czł. Kom. p. Langie.

SPRAWOZDANIE

z posiedzenia Komitetu 29 października 1867 r.

Obecni: Wice-Prezes Franciszek Paszkowski prezydujący. — *Człon. Komit.* X. kan. Górnicki, Konopka, Dr. Szlachtowski, Kirchmayer, Szumańczowski, Dr. Piotrowski, Langie, Seredyński. — Jawornicki Sekretarz. — Dyrektor szkoły roln. Czernichowskiej T. Niewiadomski.

— Po załatwieniu niektórych spraw porządkowych odnoszących się do szkoły rolniczej Czernichowskiej, względem których p. Dyrektor pragnął zasięgnąć zdania i decyzyi Komitetu, nadmieniono między innemi, iż gdy szkoła już od lat kilku wydaje na praktykę uczniów, ważną ze wszech miar byłaby wiadomość: jakie jest ich prowadzenie się i jakie usługi oddają właścicielom gospodarstw w których po wyjściu ze szkoły zostają? Z tego powodu wynurzono życzenie, aby Kuratorya zgłosiła się do tych wszystkich gospodarstw, gdzie b. uczniowie Czernichowscy znajdują się bądź na praktyce, bądź już w rzeczywistej służbie, z prośbą o szczerą i kategoryczną odpowiedź na pytanie: o ile ci zasłużyli sobie na zadowolenie pod względem: 1) prowadzenia się moralnego, skromnego i przyzwoitego; 2) charakteru wiernego, uczciwego i uległego; 3) pracowitości i zdolności do swego zawodu takiej, aby byli według założenia szkoły pożytecznemi pomocnikami w gospodarstwie.

— Przewodniczący zdaje relacyą o czynnościach Komisyi zajmującej się sprawą zapomogi dla poszkodowanych powodzią od ostatniego posiedzenia Komitetu w dniu 3 września.

Oznajmia przedewszystkiem, iż w skutek narady osobistej z umocowanym od Komitetu p. Jawornickim, Bank hipoteczny we Lwowie oświadczył gotowość swoją wejścia w zamierzony interes: *a)* albo przez

otworzenie Komitetowi kredytu w bieżącym rachunku do wysokości 50,000 złr. w. a., na podstawie listu wierzytelnego podpisanego wspólnie przez hr. Adama i Alfreda Potockich i hr. Włodzimierza Dzieduszyckiego, na stopę $6\frac{1}{2}\%$ rocznie, do końca 1868 r. — *b)* albo przez eskontowanie weksli najwięcej 100dniowych, zaopatrzonych obok dwóch innych podpisów żyrem jednego z wyżwymienionych panów.

Komisya, po życzliwem oświadczeniu chęci wspomnionych panów wystawienia listu wierzytelnego, obrała pierwszy z proponowanych sposobów korzystania z kredytu w Banku, jako ze wszech miar dogodniejszy.

W dalszym ciągu rozwinięcia swej czynności, uznała Komisya za najstosowniejsze nadać jej charakter stowarzyszenia na wspólny rachunek, w myśl przepisów księgi III tytułu 2go ustawy handlowej z 17go grudnia 1862 (art. 266—270). Tym celem Członek Komisyi Dr. Szlachtowski ułożył formularz umowy pomiędzy uczestnikami stowarzyszenia, który razem z odezwą rzecz całą objaśniającą rozesłany został po kraju z wezwaniem, aby mający chęć przystąpienia do tej spółki, objawił to przez zobowiązanie się na przesłanym egzemplarzu umowy kategorycznie wypisane, w którem wyrazi w jakiej sumie do spółki przystępuje, i aby tak podpisany egzemplarz umowy przesłał do Komitetu, dołączając gotowiznę, papiery publiczne lub swój solaweksel płatny najpóźniej 1 grudnia 1868 r., a to stosownie do tego jaki sposób uczestnictwa obierze. W umowie określony jest cały tryb czynności Komisyi przez Komitet Towarzystwa rolniczego mianowanej i tryb ostatecznej oblikwidacyi kosztów i strat możebnych, które w stosunku udziału w stowarzyszeniu na każdego uczestnika rozliczone i przez tegoż poniesione być mają. Dający weksel jako udział swój w przedsięwzięciu, ubezpiecza nim tylko odpowiedzialność osób, które dla przyspieszenia całej sprawy kredyt w Banku hipotecznym Komitetowi otworzyły, a dopiero przy ostatecznej oblikwidacyi obowiązanym będzie do zapłacenia tej kwoty, jakaby z tytułu ogólnego niedoboru na niego przypadła.

— Ministerstwo handlu i gospodarstwa narodowego zwraca uwagę, iż ważność kwestyi zużytkowania odchodów kloacznych w większych miastach oddawna uznaną została, nietylko ze stanowiska sanitarnego, ale także i gospodarskiego. Idzie tu jednakże nietylko o to, jakie urządzenia i systemy są najodpowiedniejsze aby otrzymać nawóz dla rolnictwa użyteczny, ale zarazem o zapewnienie nań odbytu. Z tego też powodu Ministerstwo uprasza o wiadomość, jaka pod tym względem opinia w łonie Towarzystwa rolniczego istnieje, niemniej jak jest dotychczas urządzone uprzątanie odchodów kloacznych w większych miastach w obrębie działania Towarzystwa, i jakie w szczególnych miejsco-

wościach zachodzą przeszkody bardziej racyonalnego traktowania tej kwestyi.

Wypracowanie odpowiedzi na tę odezwę Ministerstwa przyjmuje na siebie Czł. Kom. Langie.

— Urząd powiatowy krakowski udziela do wiadomości Towarzystwa, jako właściciela prawa propinacyi w Czernichowie, iż Ministerstwo spraw wewnętrznych, rozporządzeniem z dnia 28 sierpnia, w załatwieniu rekursu wniesionego przez Berla Sonnenscheina przeciw orzeczeniu byłej Komisyi Namiestniczej krakowskiej unieważniającemu koncesyą udzieloną mu przez były urząd powiatowy Lisiecki na wyszynk araku, herbaty, ponczu i kawy,— koncesyą tę utrzymuje w swej mocy, o ile ta rozciąga się do uprawnienia zawartego w § 28 lit. *e)* ustawy przemysłowej, to jest do sprzedaży kawy, tudzież innych ciepłych napojów i chłodników (*Erfrischungen*), z wyraźnem zabronieniem w § 28 lit. *c)* i *d)* wzmiankowanego prawa szynkowania wszelkiemi innemi słodzonemi i niesłodzonemi napojami spirytusowemi, a to pod zagrożeniem kar najsurowszych.

— Przyjęto do wiadomości, iż stosownie do obliczenia sporządzonego przez urząd budowniczy, kasa Towarzystwa wypłaciła należytość konkurencyjną przypadającą na dominium Czernichów z tytułu budowy tam kamiennych przy brzegach Wisły pod Czernichowem w kwocie 471 złr. $2\frac{1}{2}$ c. w. a.; z drugiej zaś strony odebrała resztę należytości i wadium z tytułu przedsiębiorstwa pomienionej budowy na rachunek Towarzystwa wykonanego, w łącznej sumie 247 złr. $41\frac{1}{2}$ c. w. a.

— Księgarz Jaworski uprasza o poparcie ze strony Towarzystwa wydanego przezeń Kalendarza rolniczego kieszonkowego na r. 1868, ofiarując zarazem ustąpienie pewnego rabatu od egzemplarzy przez pośrednictwo Towarzystwa Członkom tegoż sprzedanych. — Uchwalono zamieścić doniesienie o tym Kalendarzu w „Dzienniku rolniczym“, a przyjąwszy w komis jego rozprzedaż, sprzedawać w biórze Towarzystwa egzemplarz po zniżonej cenie 1 złr. w. a. dla Członków.

— Towarzystwo gosp. galicyjskie donosi, iż dodatek do § 22go Statutu na Ogólnem Zebraniu zimowem uchwalony, a stanowiący, że „Członkowie Towarzystwa rolniczego krakowskiego mogą się znajdować na posiedzeniach ogólnego Zgromadzenia i brać udział w rozprawach“, uzyskał sankcyą Najwyższą i wchodzi już obecnie w życie. — Donosi również, iż Towarzystwo gospodarskie galicyjskie uprawnione jest do przyjmowania na ogólnych zgromadzeniach delegatów innych Towarzystw rolniczych, na podstawie uchwalonego i już sankcyonowanego dodatku do § 63 ustaw.

— Z powodu świeżo przez Radę Państwa uchwalonego i przez N. Pana zatwierdzonego prawa o stowarzyszeniach, uznano na czasie zajęcie się kwestyą urządzenia Towarzystw rolniczych filialnych. Tym celem, dla przygotowania materyału do dyskusyi nad tym przedmiotem, wyznaczono Komisyą złożoną z Członków Komitetu *Szumańczowskiego*, *Żeleńskiego* i Sekretarza *Jawornickiego*, z życzeniem zaproszenia do niej Czł. Tow. *Maryana Sroczyńskiego*.

— Sprawozdanie Korespondentów o tegorocznej powodzi uchwalono powierzyć do referatu Czł. Kom. *Hallerowi*.

— P. Scheidlin naczelny administrator dobr arcyksiążęcych w Cieszynie donosi, jako z pewnego źródła powziął wiadomość, iż skutkiem wspólnego porozumienia Ministerstw obudwu połów monarchii, zamierzoną została zmiana dotychczasowego trybu opodatkowania przemysłu gorzelnianego, mająca na celu powrót do stanu rzeczy jaki istniał w r. 186$^4/_5$. — Wedle tego projektu zaprowadzone być mają dwa równocześnie sposoby opodatkowania, pozostawione do wyboru właścicielom gorzelń, a mianowicie:

a) od pewnej części objętości naczyń fermentacyjnych, tak zwane *Steuerpauschalirung*, a więc *w zasadzie* tryb obecnie istniejący, z tą wszelako ważną zmianą, iż ma być przyjęte 7 stopni alkoholometru jako wydatek spirytusu z jednego wiadra zacieru, a czas do fermentacyi ma być liczony przy zacierach ze zboża i ziemniaków 36 godzin, zaś z melasy 24 godzin; co znaczy, iż pędząc spirytus z pierwszych surowych materyałów opodatkowane będą $^2/_3$ objętości naczyń fermentacyjnych, pędząc zaś z melasy całkowita ich objętość.

b) Opłata od otrzymanego z destylacyi spirytusu, tak zwana *Produktensteuer*, z nowym poprawnym przyrządem mierniczym Stumpego. Wysokość opłaty od jednego stopnia alkoholu ma pozostać ta sama, to jest 6 centów, uchylonem zaś być wynagrodzenie dotychczasowe przy wywozie spirytusu za granicę 6% za wyschnięcie *(Schwendungsbonification)*, a więc pośrednia premia wywozowa.

Oczywista, że przy fermentacyi zacieru mającej się odbyć w 36ciu lub 24 godzinach, niepodobna otrzymać 7 stopni alkoholometru z wiadra; że zatem żaden gorzelnik nie zechce przystać na *Steuerpauschalirung*, to jest opłatę od objętości naczyń fermentacyjnych; a tak po prostu zmuszony będzie powrócić do dawnego systemu z przyrządem mierniczym, którego niestosowność pod każdym względem dostatecznie już doświadczenie stwierdziło.

Wykazawszy następnie p. Scheidlin zgubne skutki dla przemysłu gorzelnianego, jakieby za sobą przeprowadzenie zamierzonego projektu pociągnęło, nadmienia, iż agitacya w tym kierunku popierana jest gło-

wnie przez drobne gorzelnie Wyższej Austryi, które utrzymują, iż przy obecnym trybie opodatkowania a niedokładności ich aparatów, pomimo przyznanych im znacznych ulg (opłacie według pięcioletniego przecięcia) pędzić wódki nie mogą. Jak mało uroszczenia podobne, gdyby nawet były uzasadnione, wobec interesów całej monarchii na uwzględnienie zasługują, przekonywają bardzo ciekawe data statyczne przez p. Scheidlina przytoczone. Jakoż wedle urzędowych wykazów znajdowało się w r. 1863 w Wyższej Austryi 698 gorzelń, które razem zapłaciły podatku 35,080 złr. Z tego na 53 gorzelnie, opłacającie od 100 do 2000 złr., przypada 20,000 złr. Pozostaje przeto na 645 gorzelń podatek roczny 15,080 złr. czyli w przecięciu na gorzelnię 23 złr. 80 c.

P. Scheidlin wkońcu, po tak przekonywającem przedstawieniu ważności sprawy, zwraca uwagę, iż tylko spieszne i energiczne wystąpienie wszystkich w niej interesowanych zdołałoby cios tak zgubny od gospodarstw odwrócić. — Nadsyła też niebawem memoryał obszerny do Rady Państwa od gospodarzy Szląskich, z wezwaniem o przyłączenie się doń gospodarzy galicyjskich, gdyby to za stosowne uznali.

Komitet nie zapoznając na chwilę całej ważności tego przedmiotu dla wszystkich gospodarstw, nie mógł się wszelako zgodzić bezwzględnie na sposób przedstawienia rzeczy w memoryale Szląskim, w tem mianowicie, iż nie zdawało mu się właściwem stawianie propozycyj przystających na pewne modyfikacye obecnego systemu opodatkowania, a to przez niejakie skrócenie czasu przeznaczonego do fermentacyi zacieru. — Uchwalono przeto zanieść do Ministerstwa skarbu przedstawienie, wykazujące treściwie wszechstronną niekorzyść i niedogodność opłaty opartej na niedokładnych przyrządach mierniczych, dających pole do licznych defraudacyj, ze szkodą rzetelnego producenta; wykazawszy następnie obustronne korzyści i dogodności obecnego systemu, zwrócić uwagę, iż zarząd skarbu państwa winien raczej szukać zwiększenia dochodów w oszczędności kosztów kontroli i w stopniowym rozwoju sprawiedliwie opodatkowanego przemysłu; a wkońcu upraszać, aby Ministerstwo ze względu na interes rolnictwa i przemysłu gospodarskiego w Galicyi, przedstawienie Komitetu uwzględnić raczyło; ewentualnie zaś, ponieważ nic szkodliwiej nie wpływa na przemysł jak ciągłe zmiany trybu opodatkowania, aby wszechstronny i gruntowny rozbiór tak ważnych w rzeczonej kwestyi szczególnych okoliczności i stosunków we wszystkich krajach monarchii, a ostatecznie rozbiór pytania, czy i w jaki sposób należałoby zaprowadzić zmianę w opodatkowaniu gorzelń, zlecony był uprzednio specyalnym Enquête - Komisyom, z wezwaniem do nich ludzi krajowych pewnego charakteru, dokładnie z tą gałęzią przemysłu obeznanych; a w każdym razie, aby przedłożenie odnośnego projektu

Radzie Państwa mogło być wstrzymane tak długo, dopóki rzeczone Komisye zdania swego w tej mierze nie objawią.

Wypracowanie memoryału i wysłanie go, bez dalszego już w tej mierze odwoływania się do siebie, powierza Komitet Prezydium Towarzystwa wspólnie z Czł. Kom. Starowiejskim.

— Przyjęto wkońcu do wiadomości, iż na wezwanie Ministerstwa, za porozumieniem się z Sekcyą leśną, Prezydium Towarzystwa przedstawiło sześciu kandydatów na Komisarzy egzaminacyjnych do egzaminów na leśniczych w r. b. odbywać się mających, a mianowicie pp. Antoniego Schwestkę w Dziewinie, Andrzeja Stonawskiego w Byczynie, Franciszka Pokornego w Suchej, Józefa Etmayera w Warzycach, Jana Lissaka w Barczycach i Gustawa Fingera w Zakopanem.

O PODUPADŁYCH ROLNYCH GOSPÓDARSTWACH.

Podupadłych rolnych gospodarstw jest w naszej prowincyi co niemiara.

Jedną z ich przyczyn jest wyczerpanie urodzajnych gruntów, skutkiem którego powstał osobny dział (osobna kategorya) podupadłych gospodarstw rolnych, do którego należy przynajmniej połowa (liczę bardzo wstrzemięźliwie i oględnie) gospodarstw górskich i podgórskich.

Łatwe to do wytłumaczenia.

Okolice górskie i podgórskie były niezawodnie wcześniej zaludnione i pod uprawę wzięte niż stepowe i nizinne [1]). Szło to za tem, że okolice te obfitując w lasy i trawę, a wcześniej od innych obeschłe, nęciły wcześniej od innych mieszkańca i wcześniej były dla pługa przystępne. Dawne zagony po nieprzebytych górskich lasach świadczą o dawnej rolniczej uprawie (kulturze) gór, której to uprawie jednakże nie śmiałbym przypisywać wielkiej rozległości. Były też góry w późniejszych wiekach najbezpieczniejszem schronieniem przed zagonami tatarskiemi, czem się po części tłumaczy, dlaczego górale później, gdy szło o doraźne zaludnienie żyznych stepowych okolic Pokucia, Podola, Wołynia, a szczególnie Ukrainy [2]), i nie opuścili zupełnie gór karpackich i

[1]) Zobacz Szajnochy Karola śliczną rozprawę o zdobyczach polskiego pługa.

[2]) Nie mało osad powstało na Ukrainie i indziej w skutek obiecanych na pewien przeciąg lat swobód; wszakże górale nie korzystali, lub najmniej korzy-

podgórza, i tam się nie przenieśli, gdzie nęciły żyzność gleby, przyjemniejszy klimat i niejakie swobody.

Jeśli pójdziem za Lelewelem i wraz z nim twierdzić będziem, że ród słowiański, tak liczny, a odkąd go historya zapamięta to rolniczo-pasterski, to pastersko-rolniczy, nie zaszedł z niskąd do Europy, lecz się w niej samej rozrodził czy z większych, czy z najmniejszych początków: natenczas wypadnie nam oraz najbezpieczniej postawić niezachwiany wniosek, że góry Karpackie na kilka tysięcy lat przed Chrystusem były zaludnione, a to nikim innym tylko Słowianami, prapraojcami tych, którzy dotąd w górach wymienionych mieszkają [3]. Mamy nadawcze dokumenta wsi górskich, odnoszące się do adwokacyj i skultecyj (wójtostw, sołtystw, kniaziostw) począwszy od czasów Zygmunta Igo, wszakże w żadnym dokumencie który znam niema mowy o trzebieniu lasów. Wsie już są gotowe, granice dokładnie poopisywane, nazwy rzek i strumyków te same które zachowały się podziśdzień, łany a więc i ćwierci [4]) już poodznaczane. Jeżeli tedy za Zygmuta Starego niema mowy o trzebieżach lasowych, kiedy zakładanie nowych osad za ich pomocą nie przedstawiało niepokonanych trudności, tedy należy wnieść, że w czasach przedhistorycznych nie zdobywali ludzie posad rolnych trzebieniem lasów, lecz że były obszary, które po ustaniu jakiejś wielkiej rewolucyi wodnej je-

---

stali z nich, bo im góry, aczkolwiek chwilami, dawały swobody, jakich ludzie dać nie mogą. Ta uwaga nie tyczy sięjednakże zamierzchłych wieków, których pod strychulec nowszych i najnowszych brać nie można.

[3]) Zdaje się, a nawet za pewnik przyjąć należy, że górale spuszczali się na niziny i stepy w skutek przeludnienia. Te same nazwiska rodowe nie pochodzące od imion chrzestnych, przydybywane w górach i indziej, mogą nas o tem upewnić. Metryki chrzestne a i dawne i późniejsze spisy byłych poddanych powinnyby nam w tym względzie przynajmniej światełko jakie rozświecić. Nazwiska rodzin włościańskich, tak samo jak powtarzające się nazwiska osad po całej Słowiańszczyźnie, uderzając nas nieraz niespodzianie, zasługują na badanie. Znajdująca się w Nanowie w ziemi sanockiej rodzina Jagiełłów, Matuszewiczów w Korczówce nie daleko od Żórawna i t d. zastanawia koniecznie.

[4]) Na łan górski szło 4 ćwierci. Wójtowi (adwokatowi) dostawało się pospolicie 3 łany: jeden w dolnym, jeden w górnym końcu wsi, a jeden na jej środku. Wójt miał obsadzony jeden łan pańszczyźnianemi poddanemi, lub go sobie takiemi obsadzał. Reszta gospodarzy odrabiała wójtowi po 12 dni rocznie, dawała mu pośliska itd. Propinacya i inne dochody należały do króla lub starostów. Godziłoby się dotyczące dokumenta pozbierać i podrukować, jak to uczynił hr. Stadnicki z dokumentem dotyczącym wójtostwa wsi (Valachicae villae) Nanowa, należącej podziśdzień do kamery dobromilskiej, a o której powyżej mieliśmy sposobność wspomnieć.

szcze nie porosły lasami, a których natura wegietacyi lasowej nie wywoływała. Gdyby takich obszarów nie było w górach Karpackich, nie podobnaby było pojąć, jak w czasach przedhistorycznych podobną mogło być rzeczą zdobywanie ról, więc i łąk i pastwisk trzebieżami lasowemi, które bez znacznego wkładowego kapitału, chociażby tylko w postaci pożywienia i narzędzi przydatnych [5]), zupełnie są niepodobnemi.

A skoro tak ma się rzecz, tedy należy przyznać, że przynajmniej jakaś część ról i łąk i pastwisk w górach, a następnie i na podgórzu, ma początek w bardzo odległych przedhistorycznych wiekach, i że te role, łąki i pastwiska (podziśdzień nie wspomagane niczem, prócz paszy zbieranej z późniejszych trzebowisk lasowych, które po upływie kilku lat znowu zarastały krzakami lub lasem), że mówię te role, łąki i pastwiska podziśdzień koniecznie z siły urodzajnej wyczerpanemi zostały, to wodą wypłukującą rozpuszczalne sole, to tem, że odchody ludzkie ginęły i giną ciągle dla uprawnych przestrzeni, że bydło a póżniej i inne produkta tych przestrzeni wyprowadzanemi bywały i dotąd bywają bez żadnego powrotu im tych odżywnych pierwiastków, które z nich są wzięte.

Dołożyć zbyt ostry klimat górski i podgórski, zwłaszcza gdzie role od północy i wschodu nie zasłonione lasami; dołożyć spadzistość uprawnych obszarów, szczególniej ról, i często zbyt lekką ziemię, a łatwo pojąć, że role obsiewane owsem, który dla mnogich swoich korzeni bardziej niż inne jakie zboża jest wysysającym [6]); że łąki ani nawodniane, ani nawożone; że pastwiska

---

[5]) Nie wiem ażali można przypuścić, że przed zaprowadzeniem rolnictwa umiano już topić i kuć żelazo potrzebne na siekiery i motyki. Prędzej przypuścić można, że pulchną ziemię lada czem, nawet twardem drzewem zrazu ryto, i że rolnictwo wywołało potrzebę hutnictwa (dymarek) i nastręczyło dosyć pożywienia i swobodnego czasu, aby niem można się było zajmować. Wiadomo, że w bujnych ziemiach nowego świata amerykańskiego niedawno nie chodziło o to, a może tu i owdzie dzisiaj jeszcze nie chodzi o to, aby poorać dokładnie, lecz aby jaknajwięcej poorać. Niegdyś było tak i u nas na bujnych stepowych rolach, zaczem odnośnie do dawnych wieków i pod agronomicznym względem dobrze zacny nasz wieszcz śpiewa: Jak kto może, ziemię orze.

[6]) Owies urodzi się na roli tak lichej, że ani myśleć, żeby się na niej inne jakie zboże urodzić mogło; wszakże zjawisko to nie obala zasady, że z niczego niema nic. Gdzie niema odżywnej materyi, tam organiczna siła pożywnego owocu nie utworzy. Owies rodzi się (licho) na zbyt jałowej roli kosztem ostatnich jej odżywnych pierwiastków: zyskuje zatem gospodarz procent aż nazbyt wątpliwej wartości, bo kosztem resztek kapitału. Dokądże może doprowadzić takie gospodarstwo?— zapytajmy się głośno i z największym przyciskiem.

nie pielęgnowane i wysysane jałowcami i innemi krzewami, w przeciągu długich wieków z urodzajnych soli wypłukanemi i samą produkcyą wyczerpanemi zostały i zostać musiały.

Dzisiaj w górach nie rodzi brat brata, i nie będzie go rodził bez zapomożenia ról i łąk, bez oczyszczenia pastwisk [7]).

Miejscowemi a przynajmniej okolicowemi środkami do zapomożenia górskich i podgórskich gospodarstw rolnych są: popioły niewyługowane i wyługowane (te drugie mniejszej, zawsze jednakże znacznej wartości) [8]), torf, który znajduje się w miejscach

---

[7]) O zapomożeniu pastwisk nie wspominam. Dosyć, jak na teraz, pooczyszczać je z krzaków zbytecznych i wcale niepotrzebnych; dosyć pooczyszczać je z kretowisk, czego ostatniego oczywiście względem łąk nie zaniedbać, na których (tak mniemam) krzaków niemasz, jeśli na nazwisko łąk zasługują. Oczyszczone pastwiska zapomogą się ile tyle same, byleby pasterze rozrzucali codziennie odchody bydlęce widełkami, byleby na nie wychodziło bydło podżywiane w stajni, byleby nie przeganiano po całych obszarach bydła dzień w dzień, ale dzielono je na 3 przynajmniej części, a to w razie gdy jeden tylko rodzaj bydła pasa się po nich, a na więcej części dla różnych rodzajów bydła, które należy przepędzać po nich koleją, a to naprzód woły lub krowy, potem konie, potemu owce i barany, zawsze jednakże tak, aby trawa miała dwie doby wolne do odrastania. Trzoda chlewna z dostatecznych przyczyn, jeśli nie jest pozbawiona sposobności rycia, i gęsi, których to ostatnich odchody zbyt cuchną i są dla bydła wstrętne, nie powinny mieć przystępu na wspólne z innemi bydlętami pastwiska.

[8]) Wyługowane popioły (spuzę, brak) miewają góry w znaczniejszych i znacznych rozmiarach w skutek fabrykacyi drzewnego potażu; w małych ilościach ztąd, że włościanie zwarzają (polewają ługiem) bieliznę (chusty). Mimochodem powiem tutaj, że fabrykacya potażu w naszych górach na dość słabych stoi nogach, bo należałoby nam wyuczyć się metodycznego popielenia lasów od popielarzy kierkonoskich gór, a może ztamtąd posprowadzać onych, zwłaszcza że wiem, iż oni używają wypopielonych przestrzeni lasowych pod produkcyą zboża (zapewne owsa) którem się żywią, zanim przestrzenie rzeczone, po zasiewie poprzednim nasion lasowych, znowu roślinnością (wegietacyą) owładniętemi nie zostaną. Popioły wyługowane pochodzące z polewanic (zwarek), niewyługowane z gorzelni, piwowarni i z ognisk, także pieców domowych zasługują na wielkie względy. Są przydatne do posypywania koniczyny, do wyrabiania kompostów. Wyrabiania potażu ze słomy powinnoby zaprzestać Podole i Pokucie, jako industryi nie wiele korzyści pieniężnej niosącej, a o wiele szkody przyprawiającej, zwłaszcza jeśli spuza (brak) nie zostanie użyta tak lub owak na nawóz bez zwłoki i pozostanie na kupach, pokąd z nich deszcze i śniegi wszelkich rozpuszczalnych soli nie wypłuczą. Słomianych popiołów możnaby jednakże z wielką korzyścią użyć wprost na nawóz; mówię o tych, które z konieczności tworzą się w domowych piecach i kuchniach.

zapadłych [9]), próchnica lasowa [10]), namuły rzeczne [11]), liście i szpilki drzewne, które leśnemi strumykami niesione do rzek, uchodzą do mórz, z których tam tworzy się materyał pożywny dla późniejszych wieków, a których możnaby nie małą ilość pozyskać dla gospodarstw rolnych zastawiając umiejętnie strumyki przed ich upływem do rzek, zwłaszcza jeśli te idą przez wieś, jak to w górach jest zwykłem, ponie-

[9]) Na torf w górach i na podgórzu, śmiało to powiedzieć mogę, nikt jeszcze nie zwrócił praktycznej uwagi, chyba że ten i ów uprawił kawałek torfowiska pod kapustę i z dobrym skutkiem rokrocznie na nim ją sadzi. Nie mało łąk, o nie zbyt grubych pokładach torfu, za dostatecznem osuszeniem, łąk, które dzisiaj rodzą sitowie i inne mniej pożyteczne trawy albo przeważnie mchy tylko, dałoby się zmienić w dobre łąki i urodzajne role, gdyby z nich zebrał połowę torfowej warstwy, a drugą wymięszał oraniem ze spodnią warstwą gliniastą lub piaskowatą i dostatecznie do poziomej lub pochyłej linii wyrównał. Rola wymagałaby obornika i wapna lub marglu, a łąka zadarnienia płytkiem nałożeniem starego darnia, chociażby wziętego z samejże torfiastej pod uprawę ujętej łąki; wiedzieć bowiem należy, że za uskutecznioną przemianą urodzajnej (wierzchniej właściwie) warstwy, na miejscu nieużytecznych lub mniej użytecznych traw i innych pasznistych ziół, rzucą się użyteczne, nawet bez pokrycia darnia cienką warstwą nie zwietrzałej gliny lub takiegoż piasku, co, jeśli być może, jest wielkiego pożytku; rzucą się nawet bez polania rozwiedzioną cieczą obornikową, rzucą się mówię, chociaż cokolwiek później i skąpiej. Zawałkowanie nowo nałożonego darnia jest wszelako koniecznie potrzebnem, a równoczesne urządzenie nowopoprawnych łąk do nawodnienia, ilekroć to jest możebnem, zapewnia gospodarstwu, jeżeli już nie tryumf pewny, to niezawodną owacyą.

[10]) Próchnica leśna jest wprawdzie potrzebną, a w wielu razach niezbędnie potrzebną dla roślinienia leśnych drzew. Jednakże w okolicach górskich, w których jest nadmiar lasów względnie do potrzeb miescowych, a z których wywóz jest niepodobnym dla braku spławów i kolei żelaznych, można pożyczać od jakiejś dobrze wymiarkowanej części lasów nagromadzonej w nich próchnicy. Tę należy zgartywać na kupy, jak to być może najwyższe, na miejsca niezacienione, i dopiero po upływie roku całego (gdyby można przerobione raz lub dwukrotnie) rozwozić i rozrzucać wprost po rolach pooranych lecz nie zawleczonych lub po łąkach, a jeśli starczy i po pastwiskach.

[11]) Jak wielkiej wartości są dla ról, łąk i pastwisk namuły wszystkich a przynajmniej pewnych rzek (zależy to od składu skał i ziem które rozmywają w swoim przebiegu), doczytać się można w znamienitem dziele Boussingault'a *L'Economie rurale*, znajdującem się w tłumaczeniu niemieckiem przez Groeger'a, jak wiem już w drugiem wydaniu (dwa tomy). Idzie o to, aby namuły za użyteczne uznane, mianowicie zawierające w sobie fosforany, siarkany wapna, potasany, ujarzmiać każdego czasu, w jaknajwiększych ilościach być to może. W tym celu trzeba na rzece pourządzać jazy czyli tamy z upustami, po bokach zaś rzeki w pewnych ustępach zbieralniki na namuł, a jeżeli rzeka przyjmuje w siebie jakie dopływy leśne, przy tych w podobny sposób urządzić należy zbieralniki na liście. Zbieralniki namułu powinny mieć ochronę przed naniesieniem kamieni, a odpływ urządzony górą; przeciwnie zbieralniki liścia po-

waż wsie pousiadały pozdłuż rzek po obu ich brzegach [12]). Tu i owdzie powinien znaleźć się margiel, gdyż na wielu kawałkach rośnie podbiał *(tussilago farfara)*, prawie niezawodna skazówka. Wiemy, że margiel wzmacnia wzrost koniczyny i leguminozów. O wapnie kamiennem w górach ledwie wspomnieć można, podgórze tu i owdzie ma go już nie skąpo i może niem zasilać role. Gips jest na podgórzu krakowskiem. Jest w górach i na podgórzu łupek gliniasty, który zawiera siarkę, pono nieco fosforu, potaż, magnezyą. Wypalony, zmełty lub potarty byćby mógł arcydobrym nawozem, zwłaszcza przymięszywany juś od podścieli stajennej, i ztąd, że podczas wypalania, wedle postrzeżeń Albrechta Thaera nad zwykłą gliną, powinienby tak samo jak i ta przyciągać do siebie amoniak, czy to z powietrza, czy to ten który tworzy się w chwili wypalania samego.

Do miejscowych środków zapomożenia gospodarstw należą jeszcze: trociny, darnie z nieużytków brane do podścielania pod bydło, także kości, rogi i racice, te ostatnie szczególniej na łąki, ile ich oczywiście jest na miejscu [13]). Drenowanie ról i łąk zapomocą faszyn lub na miejscu wyrabianych rurek, nawożenie łąk niezwietrzałą i niewypłukaną także ze starych pieców i budynków gliną, takimże piaskiem, także przykrywanie łąk gałęziami szpilkowego drzewa, obsadzanie pastwisk suchych i na skwar słońca wystawionych gałęzistemi drzewami w pewnych dobrze rozmierzonych, nie za szerokich i nie za wązkich ustępach. Nie zapomnieć też o zagłębieniu się w rolę i zapomocą podskibowca i pługami zwykłemi idącemi bezpośrednio jeden za drugim. Że wszystkich na miejscu będących środków należy użyć ile możności jaknajraźniej; że w użyciu ich potrzeba być wytrwałym choćby przez przydłuż-

---

winny mieć odpływ dołem. W położeniach bardzo sprzyjających można się przy podobnem urządzeniu rzeki obejść bez inżyniera; częściej jednak trzeba zasięgać jego rady albo nawet użyć czynnej pomocy, jeśli idzie o zakład, zapomocą którego możnaby za wezbraniem rzeki pewne sposobnie położone przestrzenie zamulać bez wielkich trudności i kłopotów. Zresztą urządzenie takie trzeba wykonać w ciągu jednego lata, jeśli uskutecznionej już roboty nie chcemy narazić na zniszczenie mogącą się wydarzyć powodzią.

[12]) Opłaci się nieraz słać pod bydło siekane gałęzie szpilkowego drzewa, którego wzrost nie zatamuje się, jeśli nie odbierze mu się nad $1/3$ gałęzi tak, że z pomiędzy dwóch weźmie się tylko jednę. Ale na to potrzeba drzewa w gałęzie bogatego, inaczej chyba $1/6$ lub $1/8$ gałęzi można mu odjąć bez nieuchronnej szkody jego.

[13]) Góry najmniej mają miejscowo i okolicznie kości, rogów i racic, bo najmniej wybijają bydła, wszakże padlina dostarcza cokolwiek wymienionych dopiero nawozów.

szy przeciąg lat aż do dopięcia zamierzonego celu; że wszystkich środków należy użyć z rachunkiem, umiejętnie, a niektórych, jak np. zagłębiania podwójnym pługiem, bardzo ostrożnie, to wszystko jest tak niezbędnem jak oczywiście koniecznem, mali być skutek pożądany, a nie raczej przeciwny zamierzonemu [14]).

Tego wszystkiego jednakże nie dosyć: należy zmienić radykalnie gospodarstwa wiejskie w górach i na podgórzu. Uprawą samego zboża i ziemniaków, gdyby ta ostatnia dała się nawet prowadzić w dawnych rozmiarach i gdyby wszystek plon przerabiano w gorzelniach, nie dźwigną się jeszcze należycie gospodarstwa górskie, jak podgórskie nie dźwigną się jeszcze troskliwą uprawą wszystkich zbóż, które tutaj uprawiane być mogą [15]).

Koniecznym a oraz walnym środkiem dźwignienia wymienionych gospodarstw jest zaprowadzenie trybu wymierzonego na jaknajwiększą możliwą produkcyą paszy, która na miejscu spożytą być powinna. Ile roli zająć należy pod zboże, ile pod okopowe rośliny, czasowe sztuczne łąki i pastwiska, to nie da się wogólności oznaczyć. Niezachwianą zasadą powinno tutaj być: *ile możności jaknajwięcej.*

Do jaknajwiększej produkcyi paszy w górach i na podgórzu powinna ta okoliczność zachęcać, że jedynie chowem i tuczeniem bydła mogą tutejsze gospodarstwa rywalizować z najlepszemi okolicami; że wół od Baligroda i Jaślisk tak samo trafi do kolei, jak z okolicy Buczacza, Horodenki i Milatyna.

Obszary stepowe obeschły oczywiście aż po górskich i podgórskich [16]), a okolic podmokłych aż po stepowych: wszakże o-

---

[14]) O obchodzeniu się z obornikiem i jego cieczą, równie jako jego użyciu nic nie rzekłem. Nie rzekłem też nic o kompostach ani o odchodach ludzkich. O tych rzeczach powinien być każdy jaknajdokładniej zainformowanym, kto się tylko abecadła agronomicznego nauczył. Jeśli inaczej między nami jest, gdy nawet rzeczywiście jest między nami inaczej, to niechaj nam to służy za dowód oczywisty, żeśmy się nawet rzeczonego abecadła nie powyuczali, żeśmy więc wierutnemi nieukami.

[15]) Na podgórzu w wielu miejscach łudzą się gospodarze ekstensywną uprawą różnych zbóż, łudzą się gorzej niż w górach. Rodzą się na podgórzu zboża, ale jak? Przy pomocy pastewnych roślin odpowiadałyby i zboża na podgórzu, lecz uprawiane intensywnie. Potrzeba wszelako mieć na uwadze, że tutaj nie wszędzie sprzyja klimat i otoczenie wzrostowi traw, że więc w takich miejscach nawozów potrzeba nietylko pod koniczynę i okopowe rośliny, ale i pod trawy. W takich miejscach potrzeba gotówki na zakupno zewnątrz nawozów, mających małą objętość a bardzo znaczną skuteczność względnie do swojej wagi, jak np. guana.

[16]) Niektóre podgórskie przestrzenie mogły później obeschnąć od krain

kolica dzisiejszego Leżajska jeszcze w historycznych czasach bywała w pewnych porach roku raczej jeziorem niż niwami.

Obszary wymienionych ziem nie mogą być tak wypłókane, i wogólności biorąc wyczerpane, jak poprzednie, wzięte są bowiem, jak oczywista, póżniej pod uprawę. Klimat tutaj łagodniejszy, przynajmniej nie dokuczają tutaj jak w górach póżne i wczesne mrozy (w czerwcu i wrześniu). Tutaj gospodarstwa popodupadały w znacznej części z innych niż w górach przyczyn, któremi są: w wiekach zamierzchłych nawały hord barbarzyńskich z Azyi, w czasach rozjaśnionej historyi częste najazdy tatarskie, a ztąd potrzeba ustawicznej kolonizacyi, potrzeba silnych zaprzęgów (6 wołów do pługa) dla głębokości urodzajnej warstwy w ziemiach stepowych, potrzeba radykalnego obsuszenia w okolicach podmokłych a brak widocznego spadu; zaczem wynika dzisiaj konieczność obsuszań okolicznych wspólnemi siłami wedle planów przez zdolnych inżynierów wykonanych. Temi obsuszeniami równie jak groblami przy Wiśle i regulacyą rzek, Wydział i Sejm krajowy co najrychlej, najsumienniej i najgruntowniej, nie bez chwały dla siebie i nie bez korzyści dla kraju zająć się powinien. Nie zmusi jednakże, prócz własnej perswazyi, jednego i drugiego do skromnych lecz użytecznych dzieł okrom wszelkiej wątpliwości.

Dalej przyczyną że wiele gospodarstw podupadło, było niedbalstwo wynikające z samej urodzajności gleby, lub ztąd, że jeden właściciel miał niezmierzone obszary, prawie tak mnogie posiadłości, jak niejeden z możniejszych nawet niemieckich kurfirsztów (elektorów); zły dobór zarządców i podwładnych urzędników i sług, brak wiedzy agronomicznej, rozrzutność, skąpstwo, brak kapitałów i przeciążenie podatkami są także dalszemi przyczynami upadku gospodarstw. W nowszych czasach zbyt częsta frymarka dobrami niszczy gospodarstwa, chociaż powoduje do pozornych amelioracyj (stawiania, restaurowania, upiększania niepotrzebnego wcale niepotrzebnych, lub mniej potrzebnych, albo też na zbyt obszerną skalę stawianych budynków).

Są jednakże i na samem Podolu i Pokuciu, są także w Bełskiem wyczerpane role nadmierną produkcyą zboża, ciągle z grun-

---

stepowych, jeżeli raczej nie przypuścimy, że głębokie doliny (jary) w późniejszych powstawały wiekach, w skutek powolnej, ale ciągle trwającej rewolucyi wodnej, o której dobitnie prawi X. Hugo Kołłątaj w swoich *Przedhistorycznych Badaniach;* że więc w dzisiejszych górach były niegdyś rozleglejsze płaziny (plateaux, wyniosłe równiny, równie).

tu wywożonego; wyczerpane marnotrawieniem obornika, którego używano do naprawiania grobel.

Że ról nie zapomagano nawozami zewnątrz gospodarstw sprowadzanemi, rozumie sią samo przez się. Szczęście jeszcze, że polegano w wielu miejscach prawie wyłącznie na słomianym oborniku; nieszczęście, że doczekano się też czysto słomianych żniw, które, jak niestety widzimy, zaczęły się co drugi rok powtarzać. Nieszczęście to można było jakkolwiekbądź długo naprzód przewidzieć, jak przewidzieli niektórzy upadek Polski.

Zapomożenie tych gospodarstw jest często możliwem za użyciem środków miejscowych użytych w większej lub mniejszej ilości, środków tych samych któreśmy wymienili przy gospodarstwach górskich i podgórskich; także za użyciem stawarek, które tutaj bywają środkiem czysto miejscowym. W stepowych gospodarstwach obsłonięcie pewnych łanów akacyami i gdzie można innemi użytecznemi krzewami i drzewami wieleby im dopomódz mogło do większej i pewniejszej urodzajności.

Zasłonięcie tutaj szczególniej pożyteczne od wschodniej strony, bo za powianiem od niej wiatrów, z wiosny już żółkną posiewy zbóż i trawy nikną, a w porze kwitnienia wszelkie uprawne rośliny cierpią. Takie obsłonięcie dostarczałoby niemało opału i ochraniałoby od niewłaściwego zużytkowania słomy itp.

W tych gospodarstwach zalety ról i łąk pochodzące z fizykalnego tychże składu, któremu i klimat sprzyja, wymagają po każdym gospodarzu, któremu środków pieniężnych nie braknie, aby swoje niwy forsownie zapomógł i ustawicznie zapomagał nietylko środkami miejscowemi, szczególniej temi o które tutaj najłatwiej, jak wapno i gips, z których drugiego Pokucie np. w okolicy Czortowca ma nieprzebrane pokłady, a który na Podgórzu ruskiem zawarty jest w omokach,— ale i nawozami pobieranemi naprzód z miast naszych, jakoto: kloakowemi, kośćmi, opiłkami rogowemi, racicami, sadzą z kominów, krwią, popiołami, odchodami z mydlarni, gdzie można z cukrowni itp., a potem nawozami sprowadzanemi z zagranicy (jeśli tego pokaże się rzeczywista więc konieczna potrzeba i można się spodziewać rzetelnej korzyści), to jest guanem i chilijską saletrą.

Koniecznym środkiem do podźwignienia tych gospodarstw jest zaprowadzenie stosownego płodozmianu, opartego na roślinach pastewnych, okopowych i nieokopowych, jako to na turnipsach, burakach, ziemniakach, roślinach kapuściastych, wyce, koniczynie, lucernie, esparcecie, a w piaszczystych gruntach na szporku i łubinie. Jaką

przestrzeń mają zajmować rośliny pastewne wogólności a okopowe w szczególności, oznaczyć dla wszystkich gospodarstw nie można; powinny jednakże zajmować 5—12 (raczej 12—5) całego obszaru ornego. Płodozmian powinien dążyć do tego, aby nieobsiane roślinami pastewnemi odłogi zupełnie znikły w jaknajkrótszym przeciągu lat, aby odświętojańskie uprawki (*halbe Brache*) zamieniły się w całkowitą uprawę (*reine Brache*), dopuszczającą skuteczne i korzystne zagłębianie ról, i aby pomimo uprawy roślin pastewnych uprawa zbóż nie ucierpiała, a mianowicie, aby zbiór cerealiów nietylko się nie zmniejszył, lecz i podniósł. Nie doradzam ja tutaj żadnych czarów, ale zmuszony jestem doradzać, aby właściciele dóbr, ich dzierżawcy i zarządzcy dokładniej niż dotąd zaznajomili się z teoryą agronomiczną, której już dzisiaj podwalin naukowych, więc bezpiecznych, nie braknie; chociaż wyznać należy, że ich więcej jeszcze być powinno i może w przyszłości, w której niejedna podwalina z pośród już do użytku gotowych więcej tęgości nabrać i bardziej niż dotąd ubezpieczać może za usiłowaniem tęgich głów, za nieustającem krzątaniem się towarzystw agronomicznych i szczególnych praktyków, a to około tak niezbędnych prób porównawczych, których wyniki pono same jedne w dzisiejszym stanie rzeczy mogą dostarczyć przydatnych materyałów układającym teorye agronomiczne.

Nie dosyć na tem, potrzeba aby płodozmian obmyślił w rotacyi pewną przestrzeń dla jakiej handlowej rośliny, któraby podczas taniości zboża ubezpieczała gospodarstwu dochód pieniężny, a to z tej przyczyny, że pieniądz gotowy był, jest i będzie po wszystkie czasy *nervus rerum gerendarum*. To doradzałbym górskim i podgórskim gospodarstwom czynić w ogrodowej bardziej rozprzestrzenionej uprawie.

Parcelowanie gruntów mają niektórzy za dźwignią produkcyi rolniczej; nie zaprzeczam, że może ta dźwignia być tu i owdzie, w tych i owych okolicznościach istotną, więc skuteczną. Pragnąłbym przecież widzieć przepisy (prawo) normujące parcelowanie wedle rzeczywistych potrzeb kraju, tych co się dzisiaj objawiają, i o których przewidzieć można, że przed upływem pięćdziesięciu lat się pojawią. Absolutnych prawd, oprócz objawionych, niema na ziemi, i bezwarunkowych praw nie życzyć nam sobie, bo w rzadkich razach tylko są pomocnemi a pospolicie bywają szkodliwemi. Nie będąc zwolennikiem bezwzględnej wolności parcelowania, odważę się przemówić za wolnością dobrze i jaknajszczegółowiej obwarowaną ustanawiania ordynacyj, (które niekoniecznie muszą

być majoratami w ścisłem słowa znaczeniu), ordynacyj, któreby ukróciły frymarkę dobrami, ubezpieczyły rodziny dzisiejszych posiadaczy od popadnięcia w proletaryat i utworzyły możność jednostajnego, o ile to rzecz podobna i korzystna, kierunku gospodarstw, wedle dobrze obmyślanych i ułożonych planów [17]).

Walnym środkiem podźwignienia byłby bank krajowy dla wszystkich podupadłych gospodarstw, a nawet dla gospodarstw niepodupadłych, chcących raźniej postępować naprzód. Plan do banku rolniczego powinnaby nakreślić śmiała i bezpieczna ręka. Zasadą jego powinna być zarazem największa śmiałość i największa ostrożność w operacyi. Zadanie to najoczywiściej nie lada, ale jakiemuż ludzie dobrej woli a rzetelnie uzdolnieni nie podołają dzisiaj, dzisiaj mówię, po tylu wiekach doświadczeń i zapomocą tak bardzo rozwiniętych nauk. Tylko niechaj wymienionem zadaniem nie zajmują się już innemi dostatecznie zajęci, chociażby nie zupełni zatrudnieni.

W dalsze szczegóły nie zapuszczam się, bo wyjaśnienie nie jednego, którego dotknąłem, nie osobnego obszernego artykułu, ale takiegoż dzieła wymagałoby. Winnica pańska pomieści wielu, nieskończenie wielu pracowników: garnijcież się tedy do niej zacni Ziomkowie! dla wydobycia zakopanych w niej skarbów.

W. B. P.

Aforyzmy gospodarskie.

Jeśli w słudze nie możesz sobie zjednać przyjaciela, a nie potrzebujesz go niezbędnie, tedy uwolń się czemprędzej od niego.

Niechaj żaden grat niepotrzebny nie zajmuje u ciebie miejsca.

Ani pamięci, ani rejestrów nie obciążaj niepotrzebnemi rzeczami, a o żadnej potrzebnej nie zapominaj.

---

[17]) Wiem dobrze, że żaden plan dla gospodarstwa rolnego, więc i żaden płodozmian nieruchomo bezkarnie na dłuższy przeciąg czasu ułożonym w żaden sposób być nie może; aleź główne zarysy dobrego planu mogą się oprzeć wszelkiej zmianie okoliczności, chociażby najmniej przewidziane nastąpiły.

Pracuj sam na siebie, a tymi którzy płatni od ciebie pracują, jak to płynie z natury samej, tak kieruj, aby z pracy ich wynikała i dla ciebie korzyść w nagrodę za nakład i za własne twoje usiłowania w kierownictwie i przedsiębiorstwie.

Odbieramy od c. k. galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego do umieszczenia w Dzienniku naszym następujące

Ogłoszenie:

Egzamina w szkole rolniczej Dublańskiej z pierwszego półrocza roku szkolnego 186^{7}_{8}, odbędą się w dniach od 18go do 29 stycznia 1868 w następującym porządku:

18	stycznia	w	roku	I	Matematyka i fizyka,
„	„	„	„	II	Chemia organiczna.
„	„	„	„	III	Rolnictwo i drenowanie.
20	„	„	„	I	Rolnictwo.
„	„	„	„	II	Mechanika i miernictwo,
„	„	„	„	III	Ekonomia wiejska.
22	„	„	„	I	Anatomia i fizyologia zwierząt.
„	„	„	„	II	Rolnictwo i praktyka rolnicza.
„	„	„	„	III	Chemia rolnicza i leśnictwo.
24	„	„	„	I	Praktyka rolnicza,
„	„	„	„	II	Chów zwierząt.
„	„	„	„	III	Technologia chemiczna.
27	„	„	„	I	Chemia nieorganiczna.
„	„	„	„	II	Botanika.
„	„	„	„	III	Chów zwierząt i praktyka rolnicza.
29	„	„	„	I	Mineralogia.
„	„	„	„	III	Budownictwo i rachunkowość.

Egzamina te odbywać się będą w godzinach rannych (od 8ej począwszy) w dniach wyżej wyrażonych z każdym uczniem z osobna z każdego przedmiotu.

Wstęp do sal egzaminacyjnych jest wolny. — Rodziców, krewnych i opiekunów zaprasza się niniejszem uprzejmie.

Z Rady Komitetu c. k. Towarzystwa gospod. galic.

Lwów dnia 13 grudnia 1867 r.

M. Jawornicki Red. odpow. — Nakł. Red. — W dru. *Czasu* W. Kirchmayera.

